

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ty str. o polityce państwa za wiersz peti. lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o polityce państwa za wiersz peti. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz peti. lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz peti. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz peti. lub jego miejsce 20 kop.
Drobnie ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	3,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Numer pojedynczy 5 kop. — Za ogłoszenie do 10 kop. nieodpłatnie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

LITWA—KORONIE.

Ogrom klęsk i nieszczęść, jakie spadły na Królestwo Polskie, zniszczenie straszne, jakiemu uległo, wywołuje konieczną potrzebę przyjsia z niezwłoczną pomocą. W tym celu powstał w Wilnie oddział petrogradzkiego „Towarzystwa pomocy biednym rodzinom Polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej”.

Nie możemy marzyć, abyśmy przy największej nawet hojności zdołali zwrócić rodakom naszym poniesione straty. Ale koniecznie należy przyjsć z pomocą ludności Królestwa, pozbawionej dachu i środków do życia. Należy dać jej możność przetrzymania straszego kryzysu.

Tam jest jądro naszego narodu, ztamtąd promieniuja jego siły, oczekujące lepszej przyszłości.

Niezawodnie niejedna ciężka próba czeka nań jeszcze. Odporność koniecznie zachować musi, a niestety nędza i bieda wyniszczają organizmy nie tylko jednostek, ale i też narodów.

Na nas, których klęska wojny nie dosięgła bezpośrednio, na nas woła obowiązek, na nas woła uczucie: nie dajcie braciom swoim zmarnieć przed doczekaniem jasnego wschodu jutrzeńki.

Stoimy wobec wypadków, których ogromu ocenić dziś jeszcze nie możemy.

Opatrzność powołała naród nasz do niesienia na barkach swoich ciężaru niezmiernego. Powołała go, by dzieci swe, strzechy, nieraz pamiątki swoje i świątynie złożył na ołtarzu lepszej przyszłości. Nie możemy dopuścić, by tylko na Królestwo spadł cały ten ciężar.

Nie wolno nam dać się nikomu w pomocy prześcignąć. Klęska i ruina serca Polski jest klęską dla całego narodu.

Gdziekolwiek bije serce polskie, gdziekolwiek żyje dusza polska, wziąć ona musi udział w tej walce z wy-mogami chwili. Część ciężaru winien wziąć na siebie każdy. A świadomi jego ogromu, do niego zastosować musimy naszą ofiarność. Nie wolno zbyć tej biedy lada jakim datkiem. Trzeba ten „ciężar” nieść wspólnie.

Niech każdy opodatkuje siebie według sumienia i według możliwości, a wszystko, co dać będziemy w stanie, jeszcze będzie za mało wobec ogromu potrzeb. Miejmy jednak przynajmniej spokój sumienia, że w poważnej przełomowej chwili staliśmy na wysokości obowiązków.

Wilno w grudniu 1914.

Komitet Oddziału Wileńskiego.

Aleksander Chomiński (prezes), Witold Bańkowski (wice-prezes), Paweł Konicza (skarbnik), Witold Bociarski (sekretarz), Witold Staniewicz (sekretarz), Jan Boguszewski, Zygmunt Bortkiewicz, Józef Borowski, Józef Hłasko, ks. Adam Kulesza, Jan Klott, Edmund Kollataj, Karol Mujzel, Zygmunt Nagrodzki, Jan Oskierka, Wawrzyniec Puttkamer, Restytut Sumorok, Emilia Węslawska, Elżbieta Żukowska, Aleksander Żyliński.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś we środę, 3 grudnia r. b.

„Zameldowana z własnych fundusów”

farsa w 3-ech aktach z francuskiego.

Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Sztralla, obok hotelu „Dristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 6-jej w kasie teatru.

Budżet państwowy na r. 1915

W drugiej połowie listopada st. st. ministerium finansów złożyło w kancelarii Dumi Państwowej projekt budżetu na r. 1915, do którego dołączono memoriał wyjaśniający. Ponieważ budżet ten w warunkach normalnych powinien był być gotów na 1 (14) października, ministerium przeto wyjaśnia powody tego opóźnienia. Właściwie jednak zrozumiałe to opóźnienie żadnego znaczenia nie ma, ponieważ, wobec tego, że Duma Państwowa ma się zebrać dopiero w lutym, nie a nie nie wpłynęło na opóźnienie uchwalenia budżetu. Niektóre pisma rosyjskie znajdują nawet, że ministerium zanadto

się pośpieszyło, mogło bowiem śmiało odrzucić swą robotę o 3 miesiące, a wówczas rozporządzałoby danymi świeższymi i bardziej uzasadnionymi.

Budżet przyszłoroczny budzi powszechne zainteresowanie, ułożony bowiem został w warunkach nie tylko niezmiernie trudnych z powodu kolosalnej wojny, która musiała wywrzeć wpływ ogromny na całe gospodarstwo państwa, ale, jak się ministerium wyraża, w warunkach wprost bezprzykładnych. I niema w tych słowach przesady. Właśnie po wybuchu wojny państwo rosyjskie straciło swoje dochody z wódki, które w preliminarzu na rok bieżący obliczone zostały na olbrzymią sumę 936 milionów rubli, co się rów-

M. PUTWIŃSKA-ZMUJDZINOWICZ
dentysta,
przeprowadza się na 1-y S-to Jerski za-
ulek № 4 m. 5.
Przyjm. 10—12 i 2—5, tel. 18—21.
47877

D. P. C. KONECZNY
chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, no-
wości w sztucznych zębach.
Zaodarmski № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.

na przeszło 1/4 ogółu dochodów zwy-
czajnych, gdy tymczasem na rok
przyszły z tego źródła przewiduje
się zaledwie 144 milionów, co w u-
szczęplonym budżecie dochodów nie
stanowi nawet 5 proc. Ministerjum
podkreśla, że zrzeczenie się takiego
źródła w chwili, gdy przed pań-
stwem otwierała się konieczność ob-
służenia wydatków, jest czymś
niezwykłym i świadczy o wielkich,
niewyczerpanych jeszcze zasobach
bogactwa narodowego.

Musimy tu zauważyć, że zarów-
no w budżecie, jak i w danych eo do
wykonania budżetu w r. b., wydatki
na wojnę zostały całkowicie pomi-
niete, że w aktach tych chodzi
wyłącznie o wydatki i dochody normal-
ne. Ale technicznie wojny odbiło się
oczywiście na wielu źródłach docho-
dów, a więc poza wzmiankowanym
dochodem od wódki, przedewszyst-

kiem na clach od towarów przywo-
żonych, wpływach z eksploatacji ko-
lei i t. p. Na ogół dochody państwo-
we w r. b. będą prawdopodobnie
mniejsze od przewidywanych o 725
milionów rubli, a mianowicie wpły-
nie, jak na podstawie dotychczas-
wych danych przypuszcza ministe-
rium, 2,847 milionów rubli, gdy w
preliminarzu budżetowym figuro-
wało 3,572 miliony. Ponieważ je-
dnak, po wybuchu wojny poobcina-
no rozmaite wydatki, deficyt przeto
nie dosięgnie sumy powyższej i, jak
się ministerjum spodziewa, nie prze-
wyższy kwoty wolnej gotowizny,
która na początku roku budżetowego
wynosiła 514 milionów rubli.

Co się tyczy budżetu na rok
przyszły, to w dziale wydatków zwy-
czajnych przewidziano sumę 3,078.8
milj. rb., czyli o 230 milj. rb. mniej
od pierwotnego preliminarza na rok
bieżący. Bardzo znacznie zmniejszo-
no tak zwane wydatki nadzwyczaj-
ne, mają one wynosić zaledwie 115
milj. rb., gdy na r. b. przewidywa-
no pierwotnie 304, a po redukcjach
240 milj. rb. Budżet dochodów zwy-
czajnych przewiduje 3,080 milj. rb.,
czyli o 492.1 milj. rb. mniej, niż pre-
liminowano na r. b. Dochody zwy-
czajne przewyższają mają tedy ta-
kież wydatki o parę milionów.

Wspominaliśmy już wyżej, jak o-
gromną szczerbę w budżecie robi
zrzeczenie się wpływów od wódki.
Dochód brutto od monopolu przewi-
duje się w kwocie 144 milj. rb., do-
chód zaś czysty wyniesie zaledwie
38 mil. rb., gdy w r. b. przewidywa-
no w kwocie 689 milj. rb. Łukę tę
zapelniać mają zwiększone normy
podatków dawnych i podatki nowe,
których wydajność obliczono na 495
milj. rubli.

Przewidywania dochodowe są z
natury rzeczy dość problematyczne
i nieuchwytne. O ile wojna potrwa
długo, zgubny jej wpływ ekonomicz-
ny może zmniejszyć dochody w
wyższym, niż przypuszcza ministe-
rium stopniu. Gdyby zaś skończyła
się szybko, wówczas dochody podnio-
są się znacznie. Przy obliczaniu
wpływów z podniesienia akcyzy na
tytoń, naftę, herbatę i cukier mini-
sterjum nie przewidywało powie-
kszenia spożycia tych towarów, co
jednak niewątpliwie nastąpi, gdy
skończona wojna podniesie tempo
życia gospodarczego. Prasa rosyjska
na ogół wyraża przekonanie, że mini-
sterjum w obliczaniu dochodów było
ostrożne. Przy porównaniu pierw-
szego „trzechmiesiącznego” budżetu z daw-
nymi nawiązuje się jeszcze uwaga, że
większy kładzie on nacisk na opodat-

kowanie bezpośrednie. Stanowiąc one
będzie 11 proc. ogółu dochodów, gdy
w preliminarzu na r. 1914 podatki
bezpośrednie nie sięgały nawet 8
proc.

W przewidywaniu sposobu pokrycia wydatków wojennych akty
wspomniane nie wdają się, jakieśmy
mówili, wcale. Niewątpliwie wymaga-
ć one będą wielkich pożyczek pań-
stwowych. Ostatnimi czasy zacią-
gnęły już je Niemcy w rozmiarze 5
miliardów marek, Anglia w kwocie
8 miliardów franków. Przewidywać
należy, że wszystkie państwa będą
musiały się uciec znnowo do tego źró-
dła. Zaznaczyć więc chcemy mimo-
chodem oryginalną myśl, wypowied-
dzianą przez p. Goldsteina na szpal-
tach „Russk. Słowa”. Projektuje on
mianowicie zaciąganie wspólnej
pożyczki przez wszystkie państwa
koalicyjne z odpowiedzialnością so-
lidarną. Jakkolwiek myśl nie wyda-
je się łatwą do urzeczywistnienia,
zaznaczyć musimy, że projektodaw-
ca uważa, iż wspólna pożyczka
wzmocniłaby solidarność polityczną
koalicyj i wpłynęłaby na zmniejsze-
nie oprocentowania całej pożyczki.
Oryginalnym jest pomysł, że każde
państwo, uczestniczące w pożyczce,
od kwot, któreby mu przypadły w
udziale, płaciłoby procent odrębny,

zależny od swej zdolności kredytowej, zamożności i t. d. Tak np. Anglia mogłaby płacić 3½ proc., Francja 4½, Belgia 3½, Rosja i Japonia 4½, Serbia 5½ proc. i t. d. Co do sumy, jaką każde państwo mogłoby z tej pożyczki otrzymać, to miałyby ona zależeć od ilości sił wroga, z którym by walczyło.

J. T.

Ś. p. Józef Chociszewski.

Pisma podały krótką wzmiankę o śmierci człowieka, który przez całe swoje długie i ciężkie życie pracował wytrwale i bez chwili odpoczynku, a zawsze tylko z myślą o korzyści, jaką praca jego przyniesie krajowi.

U nas, pod zaborem rosyjskim, znane są bliżej zaledwie historie Polski, których kilka wydało w różnych latach wypaść. W Wielkopolsce jednak, gdzie urodził się, pracował i umarł, znany był każdemu, kto tylko z drukowanym słowem polskim miał do czynienia, a więc wszystkim.

My, nie przyzwyczajeni do tego rodzaju ludzi i sposobu pracy, nie mający bliższego pojęcia o wyrafinowanej, niesłychanie drobiazgowej psychice prześladowań pruskich i równie drobiazgowym systemie obronnym ze strony wielkopolskiej, nie jesteśmy bodaj w możności pojąć dokładnie i ocenić tej bohaterkiej pracy, której uosobieniem był właśnie zmarły Chociszewski.

Pochodzący z rodziny ziemiańskiej, od wczesnych lat poświęcił się Chociszewski pracy dla ludu polskiego na niwie literackiej i oświatowej. Wydawał i sprzedawał kalendarze, broszurki popularne, podręczniki naukowe elementarne, książeczki dla dzieci, redagował przez dłuższy czas „Lecha” w Gnieźnie, i wreszcie, w mieście tem, gdzie pracował najdłużej, posiadał księgarnię polską. I wszystkie jego wydawnictwa obchodziły się tak, jak to tylko w Wielkopolsce umiemy: na setki tysięcy i na miliony! Wprost zalewał rynki księgarskie i drobne kramy swemi wydawnictwami, które znajdowały się w każdym domu polskim inteligentnym, w każdej chacie. I nie była to w dodatku żadna tandeta, żaden, jak Niemcy nazywają „massenartikel”, który fabrykuje się dla zysku, lichy, pośpieszny, aby handel szedł.

Nie, Wszystkie wydawnictwa Chociszewskiego to małe arcydzieła, to wynik wieloletniej pracy i studiów nad ludem — to rezultat poznania duszy naszego ludu i dziecka, a wszystko na tle głębokiej, prawdziwej miłości dla tego ludu, w którym jedynie tylko widział odrodzenie ojczyzny.

I kiedy wielu wydawców wielkopolskich i śląskich porobiło majątki na podobnej pracy literacko-wydawniczo-oświatowej (czego im zresztą bynajmniej za złe brać nie można), Chociszewski do śmierci nie tylko nie zebrał, ale do ostatnich chwil musiał ciężko pracować, aby na kawałek chleba zarobić.

Natomiast w ciągu swego życia zapłacił rządowi pruskiemu przeszło 30.000 rb. kar rozmaitych... i przeszło pięć lat życia odsiedział w najrozmaitszych więzieniach pruskich...

Ostatniej kary bodaj nie zdążył zapłacić i pozostał „winien” rządowi kilkadziesiąt marek, o ile naturalnie landratura gnieźnieńska nie ściagnie tej należności z pozostałej, skromnej chudoby.

Skazany został ostatnio na karę 300 marek za „przemawianie po polsku na zebraniu publicznym”. Tak sądy pruskie zakwalifikowały parę słów, wyrzeczonych przezeń z balkonowego mieszkanie do chłopów, którzy przybyli do gromadzinie z powinszowaniem w dzień 50-letniego jubileuszu jego pracy literackiej...

Zapłacił również karę za jedno z najznakomitszych swych dzieł lat ostatnich, za wydanie t. zw. „Czytanki Narodowej”. Ale utulowano się nad jego wielkim niedostatkiem i pozwolono mu karę rozłożyć na niewielkie spłaty...

Znałem Chociszewskiego od lat przeszło 20. Pamiętam go pełnego sił, dzielnego i tak młodego umysłem, jak rzadko można spotkać pomiędzy istotą młodzieżą. Patrząc na jego olbrzymią pracę, na rezultaty jej w zestawieniu ze skromnym, wprost ubogim sposobem życia i zarzaniem na tę wielką pogodę ducha, jaką tylko dać może poczucie spełnienia obowiązku, widziało się, jak wiele zdziałał, jak wpływ rozciągał dookoła siebie i jak daleko promieniować może jednostka, tak po kapłańsku pojmująca swe obowiązki.

Kiedy rozpocząłem pracę, kiedy zacząłem wydawać w Gnieźnie „Lecha” — mówił mi dawno już Chociszewski, wszystko dookoła było polskie. Mnóstwo dworów polskich, kapitału w mieście polska cała prawie — ale lud był ciemny i nieświadomy. Teraz wprost niema polaków obywateli — wszyscy to gdzieś zniknęli, niektórzy wymarli, inni wyprowadzili się, i tak, coraz bardziej i wyraźniej ginie...

Tak, ale skromność Chociszewskiego nie pozwalała mu nawet przed sobą samym przyznać, że jednocześnie lud wzrastał w siłę i świadomość i że on, który ze słowem polskim, i to słowem zacnym, pełnym ducha prawdziwej wiary i szczerze narodowego wchodził do każdej chaty polskiej, był jednym z tych, o których siłą woli i pracę najskuteczniej rozbiły się zapędy wrogów.

Ostatni raz widziałem Chociszewskiego w lecie r. 1913.

Schorowany i zniechęcony prawie zupełnie, jeszcze pełnił swe obowiązki, jeszcze pisał, drukował i prowadził księgarnię, ale już w znacznie mniejszych rozmiarach, i siebie w skromnym mieszkanku, dokąd przeniósł się z większego, poprzednio zajmowanego. Sądziłem, że to już zupełna ruina. Ale nie. Wrócił ogień dawniejszy, zapal i nieopierzona wiara w lepszą przyszłość, w odrodzenie Polski...

Niezwykle wzruszającym był widok tego starca schorowanego, tego weterana pracy i cierpienia, który nie dla siebie nie pragnął, którego 9-ty krzyżyk ciągnął już do ziemi i który jeszcze tylko i wyłącznie myślał o kraju...

Dziś dowiadujemy się, po miesiącu przeszło, że nie żyje. Nie wiemy, czy represje doby ostatniej nie dotknęły go w ostatnich dniach życia...

Wiemy jednak, że zamknął powieki mąż, prawdziwy bohater cichej polskiej pracy narodowej i że nad grobem jego powinien zwać „wieczny odpoczynek” każdy, kto pojmuje i odczuwa doniosłość podobnie wielkiej, a w skutkach swych doniosłej działalności.

Cześć pamięci jednego z najlepszych synów Polski!

W. Dworzaczek.

Z Towarzystwa ochrony kobiet.

Od początku wojny do dnia dzisiejszego zgłosiło się do wileńskiego Towarzystwa Ochrony kobiet 69 „uciekieriek” z miejscowości zajętych wojną. Większość z nich przyjęta została do przyniku Towarzystwa na dłuższy lub krótszy pobyt i przez biuro Towarzystwa dostały wszystkie posady podług swego uzdolnienia (przeważnie na prowincji). Wyjątek stanowiły te, które na własne żądanie na koszt Towarzystwa wysłane były do krewnych do gub. mińskiej, mohylewskiej, witebskiej, do cesarstwa, lub wróciły z powrotem do domu (w Suwalskiej).

Oprócz opieki moralnej, wszystkie „uciekierki” znalazły w Tow. Ochrony kobiet też i pomoc materialną: otrzymywały bezpłatnie mieszkanie, całonocne utrzymanie, a niektóre, w miarę potrzeby, dostawały bieliznę i ubranie.

Sród uciekieriek było kilka z inteligencji (nauczycielki fachowe), które też wkrótce dostały posady. Przyczyna musimy, iż wśród tych 69 osób, przybyłych do Tow. Ochrony kobiet z miejscowości objętych wojną, były tylko dwie młode i zdrowe osoby, które nie chciały ani przyjąć żadnej posady, ani też podjąć się pracy w Towarzystwie, inne wszystkie bardzo chętnie przyjmowały posady, które im były proponowane.

Ponieważ liczba zgłaszających się osób z miejscowości ewakuowanych z każdym dniem wzrasta, zarząd więc wileńskiego T-wa Ochrony kobiet na jednym ze swych posiedzeń postanowił obok internatu dla biednych dziewcząt i czasowego przytuliska dla przyjezdnych, które istnieje przy Towarzystwie prawie od czasu jego założenia, tj. od r. 1905 — otworzyć bezpłatny przytułek wyłącznie tylko dla osób przybyłych z miejsc objętych wojną. Obecnie projekt ten zarząd przyszedł do skutku i przytułek jest otwarty i może pomieścić 15 osób.

Przytułek składa się z 2-ech oddziałów: 1) na 12 osób mniej inteligentnych i 2) dla 3 osób z inteligencji. Osoby interesowane mogą się zgłaszać codziennie do biura Tow. Ochrony kobiet (Przechodni zaulek Nr. 2 m. 2), które jest otwarte od godz. 11 do 3.

Zarząd wil. Tow. Ochrony kobiet chce, by pomoc okazywana nieszczęśliwym wygnankom z miejscowości objętych wojną była skuteczniejsza, postanowił zorganizować dyżur na stacji. Wtedy panie, które się tych dyżurów podejmą, będą mogły zaopiekować się przesyłkami zaraz po ich przybyciu do Wilna i stosownie je skierować. Osoby dobrej woli, któreby zechciały podjąć się dyżurów na stacji, proszone są o zapisywanie swoich nazwisk i adresów w biurze wil. Towarzystwa Ochrony kobiet między godz. 11 a 3.

B. Moraczewska.

Wieczór polskiej muzyki, pieśni i poezji.

Po raz pierwszy od inauguracyjnego przedstawienia, w teatrze na Pohulance sala widów zapelniona była doświadczeniem w niedzielny wieczór... a stało się to za sprawą myśli polskiej, zaczerpniętej w muzykę, pieśń i słowo, oraz obowiązkowości wilna. Bo wieczór poniedziałkowy był pierwszym, urządzonym na rzecz komitetu wileńskiego oddziału polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny.

Nastroj mocno ożywiony, podniecony nawet, można powiedzieć, panował wszechwładnie.

Biorący udział w wykonaniu programu, może trochę rozwickłego, artyści i utalentowani amatorzy, wybrali co najlepsze numery swego repertuaru i przyrębowane do założenia wieczoru. A więc grała na fortepianie p. Z. Dąbrowska, „Etude” Chopina, p. J. Doré-Sutkiewiczówna odpiewała arję z ostatniego aktu „Halki” Moniuszkowskiej, „Serenadę” Galla i in., p. Sakrzyński wygłosił z siłą i uczuciem „Grunwald” Konopnickiej i „Rote” teje poetki, p. W. Bohuszewiczówna pięknie wykonała na skrzypcach „Poloneza” Wieniawskiego, „Chanson ancienne” Noskowskiego i „Mazurka” Zarzyckiego — nieopatrze-

nie włączając do programu chaotyczny i naprawdę nieładny „Romans” Szymanowskiego, p. Kinkulkin wyśpiewał na wiołenceli „Poloneza” Chopina i „W małym dworcu” Noskowskiego — wraz z p. Szattensteinówną, pianistką, bardzo utalentowaną siłą poważną, p. Rommówna wypowiedziała z wielkim umiarem artystycznym „melodeklamację” Stolskiego, po której rozległy się długo niemilkące oklaski, oraz „p. Balcera” Konopnickiej, „Ulański mazur” w odpowiednich kostiumach odtaczony przez p. Ciesielskiego i p. Lewandowską, bisowano.

P. St. Kuciński, wezwany w smutnych sprawach rodzinnych do Warszawy, udzielił w koncercie wzięcia nie mógł.

Panie z „Komitetu” wraz z paniami sprzedawały programy — spodziewano się należy, że uroczę sprzedawczyńe zaokrągliły dochód z udatnego wieczoru.

Wszystkich wykonawców przyjmowano owacyjnie, czem zmuszano ich do hojnych nadatków. Trudny akompaniamentu u siebie zawsze chętny do składania daniny ze swego talentu prof. W. Ratassep, jak zwykle bardzo artystycznie.

Rezultat kasowy doskonały — o co chodziło.

St. Bogucki.

Zagadka historyczna.

„Niemcy, opierając się o swą potęgę na fortece Toruń, dokonali nowej ofensywy...”. Zbliżając się do granicy Prus wojska rosyjskie liczyć się muszą z fortifikacjami Torunia... „Pozycja ta dla Niemców b. wygodna, mają bowiem takie jak Toruń pierwszorzędne oparcie...”

Z tego rodzaju zdaniami, pisze w gaz. „Riecz” prof. J. Tarle, spotykamy się ciągle. Autorytety wojenne jednoznacznie godzą się na pierwszorzędą doniosłość twierdzy toruńskiej i bezwzględnie dzień, w którym Toruń ożem lub przez traktat pokojowy zostanie przez Rosję odebrany Prusom, będzie w historii pamiętny.

W każdym razie będziemy wiedzieć, w jaki sposób Rosja tę fortecę otrzymała, natomiast trudniej odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób Rosja ją utraciła. Wogóle historia wzajemnych stosunków Rosji z Prusami obfituje w różne niezwykle dziwne fakty i nadzwyczajności, lecz fakt przejścia Torunia do Prus jest w swej tajemniczości zdumiewającym.

Niezwykłość tego zdarzenia od tego się zaczyna, że po wojnach 1813 — 14 Toruń bezspornie należał do Rosji i kiedy rozpoczęły się układy o ostateczny rozbiór Polski, zdawało się, że żadne sposoby nie zdolają pozabawić Rosję tego, o wielkiej doniosłości, punktu strategicznego.

Nikt nie przypuszczał nawet, by małe, wycieńczone przez wojny napoleońskie Prusy mogły sięgnąć po własność najpotężniejszej w Europie monarchii. Pochlebstwo i chęć przypodobania się były dewizą rządu pruskiego w stosunkach z Petersburgiem, ale jednocześnie, gdy dokonywał poczęto rozbiór ziem polskich, urzędnicy pruscy i wojska pruskie nie tylko zagarnęły zajęte przez Rosję terytoria, lecz rząd pruski zupełnie nie liczył się z protestami władz rosyjskich.

W 1816 r. na wiosnę odbyły się zaręczyny W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza z Charlottą, córką króla pruskiego, a od tej pory rząd pruski wzmógł swą zaborczość i przez całe lata nie chciał odpowiadać Rosji na żadne w tej sprawie interpelacje.

W tych warunkach, podczas kongresu wiedeńskiego z pomiędzy państw Rosji wymknął się Toruń. W dn. 8 (20) lutego 1815 r. na zgromadzeniu przedstawicieli Austrii, Rosji, Francji, Anglii i Prus, po raz pierwszy Europa ze zdumieniem dowiedziała się o nieoczekiwanym i nieprzewidywanym zgłoszeniu podarunku przez Rosję Torunia.

Na tem to zgromadzeniu pełnomocnik Prus Hardenberg nadmienił w słowach lakonicznie, że „Cesarz Rosyjski oddał Toruń Prusom, by ułatwić przez to zgodę ogólną”.

Jak pisał prof. Tarle, rząd pruski nawet nie spodziewał się nigdy tak wspaniałego podarunku, a jak wyżej wspomniany Hardenberg oświadczył, nastąpiło to z inicjatywy przedstawiciela Anglii, tymczasem w archiwum, dokumentów państwowych angielskich żadnego dokumentu w tej sprawie nie znalaziono.

Cała ta niezrozumiała „ofiarność” Rosji okryta jest „tajemniczością”, jak wogóle w stosunkach rosyjsko-pruskich zawsze wielką rolę odgrywała „tajemniczość”, którą dyplomaci obu krajów obchodzili z wielką ostrożnością. Charakterystyczne świadectwo rosyjsko-pruskie list przedstawicieli Rosji w Berlinie, pisany do Petersburga, w którym to liście Apłeks przestregając swój rząd, że „król Fryderyk Wilhelm III niezadowolony jest z akcji gabinetu rosyjskiego, dążącego do obrony części ziem polskiej przed zagarnianiem ich przez Prusaków”.

Znów „tajemniczość” Przedstawiciel Rosji, państwa tak potężnego, skłania swój rząd do unikania niezadowolonego Fryderyka Wilhelma III tej nicości umysłowej i moralnej, jedynie przez Aleksandra I ocalonej od zupełnego upadku.

Widocznie jednak to niezadowolnienie było decydującym argumentem do u-

stępstw dla cesarza Aleksandra i sier petrogradzkiej.

Najciekawsze było to, że Aleksander I, subtelny, tak wysoce utalentowany i przewidujący dyplomata, który umiał sobie dać radę z Napoleonem, ten dzielny i rozważny rycearz zgasił, znikł, zszedł z pola razem z Napoleonem. Stawał w obronie ołtarzy w Neapolu i Hiszpanii, ratował uniwersytety niemieckie od wolańskości filozoficznej, był doradcą przywróconych Bourbonów i cieszył się z zawartej powinowactwa, zmacniającego przyjaźni z nabożnym i wspaniałomyślnym królem pruskim. „Przyjaźń nasza ma źródło w uczuciach, a celem jej przywrócić niezmienne podstawy religij i sprawiedliwości”, pisał do Fryderyka Wilhelma III cesarz Aleksander I.

Wobec takiego stosunku sprawa Torunia nie mogła mieć jakiegokolwiek poważniejszego znaczenia i... działała tej nadwłańskiej twierdzy zwróciły swe pasze na wschód.

Informacje i pogłoski.

Bydło pruskie na Żmudzi.

Szosa z Taurag ku Szawłom, jak donoszą „Lit. Żinios”, pędzone są transporty bydła i koni, zdobyte w Prusach Wschodnich. Podobno jest tego kilka tysięcy głów. Władze rozdają je okolicznym dworom i wioskom, pobierając po 6 rb. od głowy. Pozwalają też na zamianę swego bydła i koni na zdobyte pruskie, byle tylko waga była jednokrotna. Je jednak przeważnie krowy wskutek dłuższego niedojenia są chore lub zagłodzone, przeto rozbiegane są krowy cienne, cielęta i byczki i w ten sposób poprawiane są własne obory.

„Lilowy Krzyż”.

Za przykładem Anglii śród wybitnych działaczy petrogradzkiego towarzystwa opieki nad zwierzętami powstała myśl utworzenia specjalnego towarzystwa pod nazwą „Lilowy Krzyż”, którego zadaniem byłoby udzielanie pomocy koniom, które uciertały wskutek działań wojennych.

Sprawa przechowywania egzemplarzy literatury nielegalnej.

Na ostatnim posiedzeniu pierwszego departamentu Senatu wniesiono pod obrady raport ministra spraw wewnętrznych, który prosi o wyjaśnienie, jak ma postępować policja z literaturą nielegalną, znaną z pojeźdźczych egzemplarzy przy rewizji. Prawo nie karze za przechowywanie takiej literatury w pojedynczych egzemplarzach. Policja jednakże nie wie, co czynić: czy ma zniszczyć dany egzemplarz po rewizji, czy też go zwrócić. Pierwszy departament, nie mogąc rozstrzygnąć tej kwestii, przynosił ją na ogólne zebranie pierwszego i kasacyjnego departamentów Senatu.

Podarunki świąteczne dla armii.

* (AP.) Utworzona z inicjatywy ministerium wojny specjalna komisja ma za zadanie zbierać, aby podarunki świąteczne przeznaczone dla armii były równocześnie przywiezione do Petersburga, Moskwy, Charkowa i Jekatierynosławia oraz do innych wielkich miast, skąd wysłane zostaną według adresu. Przewóz takich ładunków na kolejach odbywać się będzie bezpłatnie.

Sprawa budynków wojskowych.

* (AP.) Rada wojenna nadała głównym naczelnikom i dowódcom okręgów wojennych prawo w czasie wojny udzielania pozwolenia w niezbędnych wypadkach na oddawanie wolnych budynków wojskowych stowarzyszeniom, instytucjom i zakładom dobroczynnym na urządzenie w nich lazaretów dla chorych i rannych żołnierzy.

Nowe stypendia dla dzieci wojskowych.

* (AP.) Rada ministrów zezwoliła ministrowi wojny na uzyskanie na drodze ustawodawczej niezbędnych kredytów na utworzenie 200 nowych stypendiów dla córek niezamożnych oficerów i etapowych urzędników ministerium wojny w instytucjach i gimnazjach departamentu Cesarzowej Marii.

Liśy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. W myśl zasady w roku zeszłym podjętej, abym nie podawał niesprawdzonych wiadomości w pismach, a tem samem nie doprowadzać do żadnych drażniących polemik pomiędzy obu narodowościami: polską i litewską — wiadomość o przedślubnej spowiedzi p. z. Mikosiewiczów Jachimickiej i rzekomo niekulturalnych słów ks. Gierulisa, podana przez p. Leona Misiewiczą w Nr. 143 „Kur. Lit.” b. r., po oświadczeniu w Poniewieżu przez niego podpisaną, okazała się nieścisłą i niezgodną z prawdą, tak jak również wyrażenie w Nr. 147 może nie dla wszystkich dość wyraźne. Pociągamy więc sobie za obowiązek w imię prawdy i sprawiedliwości, ten wynik dobowolnej opinii naszej tu ogłosić. Daliśmy ona tem samem może przykład i prasie litewskiej, że podobna zasada postępowania może być przy dobrej woli i przez nią przestrzegana i w czyn wcielona.

Dłuższy czas walczył na komunikacji najbardziej zainteresowanej opinii o najbardziej zainteresowanej opinii o rzeczonym wypadku uzyskać przynajmniej nas od ogłoszenia powyższego memorandum, którego już obecnie o pomieszczenie w „Kurjerze Lit.” upraszamy.

Stanisław Montwili senior
Stefan Okulicz.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Franciszka Ksawer; według nowego stylu — św. Euzebjusza. Jutro — św. Barbary i Piotra; według nowego stylu św. Łazarza i Olimpij.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał +5°.

STOWARZYSZENIA.

— Dla Biblioteki im. Wróblewskich w listopadzie złożyli następujące dary: pp. Leon Andrzejewicz 2 ryciny, Szymon Czarnocki komplet programów teatru polskiego, Józef Dąbrowski 1 rycina, Władysław Dmochowski 1 album, Zygmunt Jundził 1 odezwę, Ferdynand Ruszczyk 1 czasopismo, Wacław Sturdiński 5 tomów, Michał Bronzstein 4 czasopisma, 1 broszurę, dr. Kazimierz Dmochowski 4 t. i 1 czasopismo, dr. Marian Kiewicz 4 t. i 22 broszury i druki alote, Redakcja „Jutrzenki” 380 tomów, Stanisław Sadowski 10 rycin, Stanisław Korwin 1 rękopis, 27 t. 56 rycin, Teresa Zakrzewska 3 t. i 5 broszur.

Komitet Biblioteki wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś po raz drugi wesoła i pełna sytuacji komedyczna farsa w 3 aktach z francuskiego p. t. „Zameldowana z własnych funduszy”.

Jutro wznowiona będzie wyborna komedia-farsa p. t. „Abby żyć, trzeba umrzeć”. Artyści oddają 50 proc. z tego przedstawienia, po potrąceniu dziennej rozchodów, do dyspozycji Kuratorium nad biednymi. Bilety na to interesujące widowisko nabywać można od dziś w cukierni Sztrala.

W przygotowaniu „Emigracja”. Anceza, szulka w 6 odsłonach ze śpiewami i tańcami.

— Z „Litui”. (Komunikat). W niedzielę nadchodzącą d. 7 (20) grudnia w „Litui” odbędzie się dwa widowiska. O g. 3-jej po poł. dane będzie przedstawienie dla dzieci i młodzieży, na które złoży się: popis chóru dziecięcego pod kier. p. Gorynga, tańce ludowe — krakowiak i mazur — w wykonaniu dzieci pod kier. p. Tomaszewskiego, orkiestra pod kier. p. Salmickiego. Na zakończenie przedgrywką będzie baśń dramatyczna „Zagadka pod krzyżem”, O-mankowskiej.

Wczorzem zaś odbędzie się 3-je widowisko z cyklu Fredrowskiego, na którym odgrywać będzie komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry „Ciotunia”.

Bilety można nabywać od jutra w kancelarii „Litui” od g. 7 — 9 w.

— Wystawa obrazów wileń. T-wa Artystycznego. Dziś przy ul. Sw. Jerskiej Nr. 4 otwiera się na czas b. krótki wystawa dzieł sztuki, ofiarowanych dla sześciu wileńskich wspaniałych liczb numerów, jakie będą figurowały na „kokardkach” „dnia artystycznego” w Wilnie na rzecz uciekierów i żołnierzy. Na ten cel ofiarowali swe obrazy i szkice: pp. Fr. Ruszczyk, St. Bohusz-Siestrzewicz, prof. J. Balukiewicz, St. Jarocki, Międzybłocki, L. Balukiewiczówna, Bron. Łukaszewiczówna, St. Fleury, Sielicki, A. Żmuidzinowicz, J. Rybakow, Gansohn, Warnas i in.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Projekt powiększenia opłaty za elektryczność miejską. Okoliczności chwili bieżącej, związane z wojną, zmusiły miasto do wydatkowania znacznych kwot na potrzeby nadzwyczajne, podczas gdy źródła dochodowe bardzo skurczyły się, to też miasto, podobnie jak inne instytucje i jednostki, przeżywa dziś kłopoty finansowe. Taki stan rzeczy wysunął na porządek dzienny troskę o wyszukanie nowych źródeł dochodowych, by nie dopuścić do krachu budżetu miejskiego. Opracowując projekt budżetu na rok 1915, Zarząd miejski uznał za właściwe zaproponować Radzie miejskiej podniesienie opłaty za energię elektryczną. Zresztą za podwyższeniem taksy na elektryczność przemawia nie tylko ogólny stan finansowy miasta, lecz również zwiększenie się kosztów produkcji energii elektrycznej. Dość przypomnieć, iż cena węgla kamiennego podskoczyła znacznie.

Zważywszy wszelkie okoliczności, Zarząd proponuje podniesienie taksy o obecnej na energię z elektrowni miejskiej o 20 proc. Przy tej zmianie abonenci, korzystający z energii celem oświetlenia mieszkań prywatnych, zamiast 25 kop., płaciliby 30 kop. za kilowat. W ten sposób dalały się pozyskać w roku przyszłym 6,340 rb.

— W sprawie mieszkaniowej. Zarząd miejski, podając do uznania Rady miejskiej oświadczenie 11 radnych w sprawie skasowania tradycyjnych terminów mieszkaniowych i wogóle polepszenia warunków wynajmu mieszkań, potwierdza, że istotnie warunki te dla lokatorów są bardzo uciążliwe, niemniej jednak wątpi, czy da się cokolwiek w tym względzie dokonać, gdyż właściwe postanowienia obowiązujące musiałyby wkroczyć w sferę prawa cywilnego i stosunków obywateli na tle umów. Mając zatem na względzie trudności, wynikające z ducha prawa cywilnego, Zarząd proponuje Radzie miejskiej przekazanie poruszanej sprawy komisji prawnej.

— Dochody miasta. Miejska komisja finansowa wspólnie z Zarządem miejskim ostatecznie określiła całość przychodu m. Wilna na 1915 r. w sumie 1,233,540 rb., a więc o 9 tys. mniej niż w b. r.

— Przepelnianie tramwajów, jak się okazuje, nie należy u nas do zjawisk wyjątkowych, gdyż w ciągu ostatnich pięciu miesięcy spisano z tej przyczyny 69 protokołów.

— 189 cystern nafty. Miejska komisja żywnościowa otrzymała wiadomość od warszawskiego komitetu rejonowego o pozwoleniu na przepuszczenie do Wilna, bez względu na kolejność obowiązkową, przeszło 100 cystern nafty.

S A D Y.

— Wykonanie wyroku. Wczoraj został uroczysty wyrok wileńskiej Izby sądowej, skazujący A. Wlezkowa, radcę stanu i naczelnika służby materialnej kolei Lipawskiej za różne służbowe nadużycia na 1 rok i miesiąc i 10 dni rot arestanczki, z pozabawieniem wszystkich praw szczególnych i przywilejów.

— Oddanie pod sąd. Oddany został pod sąd wileńskiej Izby sądowej z udziałem sędziów przysięgłych ks. Wincenty Harasimowicz, pozostający przy kościele św. Katarzyny w Petrogradzie. Ks. H., będąc proboszczem w Klecku (gub. mińska), udzielił ślubu świeże przyłączonej z prawostawia niepełnoletniej Marii Szyngiel z katolikiem Antonim Zbirakowiczem i odpowiedni zapis złożył w księgach. Poza tem sędziowie śledczy znaleźli jeszcze kilka śladów jego rzekomo występnej działalności w księgach metrycznych.

Za udzielenie ślubu Marii Szyngiel ks. Harasimowicz już został osadzony i skazany na 200 rb. kary w 1911 r., obecnie będzie odpowiadał za inne wykroczenia.

R O Z N E.

— Odzież dla Królestwa. Dowiadujemy się, że ofiary dla Królestwa w odcieży przyjmowane będą przez sekretarza Komitetu wileńskiego oddziału petrogradzkiego „Tow. pomocy polakom ofiarom wojny”, p. Witolda Staniewicza, codziennie między j. a 3 w lokalu Tow. Rolniczego (Zawalna 9).

Ofiary pieniężne, oraz zapisywanie się na członków T-wa pomocy, przyjmują również p. Witold Staniewicz, członkowie Komitetu i redakcje „Kurjera Litewskiego” i „Gazety Codziennej”.

— Podziękowanie. Komitet wileńskiego oddziału Tow. pomocy ofiarom wojny składa za naszym pośrednictwem gorące podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia poniedziałkowego „wieczoru polskiej muzyki, pieśni i poezji” w teatrze polskim, a mianowicie:

Wykonawcom: p. panom Rommównie, Doré-Sutkiewiczównie, Dąbrowskiej, Bohuszewiczównie, Szattensteinównie, Lewandowskiej-Ciesielskiej, oraz p. panom Skarżyńskiemu, Kinkulkinowi, Ratassepowi i Ciesielskiemu.

Paniom i p. panom, które łaskawie wzięły udział w sprzedaży programów, pp.: Niewodniczańskiej, Bażeńkiej, Burhardtowej, Bociańskiej, Montwiliównie, Borkiewiczównie, Zahorskiej i Ostrowskiej.

Wreszcie pp. Milewskiemu i Zawadzkiemu za udzielenie sali.

— Podziękowanie. Stowarzyszenie sług im. św. Zyty za naszem pośrednictwem składa serdeczną podziękę J. E. Administratorowi ks. Michalkiewiczowi, kapelanowi swemu ks. Olszańskiemu i p. L. Ostrejce, a również tym wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do urządzenia obchodu jubileuszowego instytucji, oraz za troskę, jaką wymienione osoby raczą stale otaczać stowarzyszenie.

— Dzień „Gwiazdki”. Wobec krótkości terminu, jaki pozostaje do dnia „Gwiazdki” świątecznej na rzecz Kuratorium miejskiego nad biednymi, komitet organizacyjny prosi o jaknajprędzej nadsyłanie formularzy zwrotnych z wypełnionymi nazwiskami do centralnego sekretariatu (Trocka 14). Termin, jak wiadomo, upływa w piątek 5 (18) bm.

— Pośpiech jest konieczny ze względu na potrzebę uzyskania odpowiednich legitymacji.

— Nowy zastęp oficerów. W szkole wojskowej d.

zało. Z początku wojny na dworcu Wileńskim na tak zwany punkt żywnościowy i udzielania pierwszej pomocy przyjeżdżającym rannym państwo się tak dużo, że większość z nich narzekała nawet na brak żywności. Obecnie dzieje się przeciwnie; w niektóre zwłaszcza dni, gdy pogoda jest gorsza, ogromny jest brak pań dyżurnych, tak, że te co są, nadszły nie mogą w obsłudze rannych. To samo podobno jest i w szpitalu w Dobroczyńsku, gdzie liczba pań dyżurnych ogromnie się zmniejszyła, a zwłaszcza daje się to czuć w nocy, a przecież ranni dozorcy potrzebują niemal ciągle i liczba ich się nie zmniejszyła. Czemu więc przypisać, że ten pierwszy zapal tak przedko zgasi?

Walka z chorobami zakaźnymi. Wybrana w tych dniach komisja na posiedzeniu przedstawicieli miasta, ziemiaństwa i Czerwonego Krzyża dla walki z epidemiami przystąpiła już do pracy. W dniu 30 listop. (13 grud.) odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, która na swoją działalność ma wyasygnowane 200 tysięcy rubli.

Bezpieczeństwo. Oslawiona „Minską Biełka”, znana z licznych artykułów, kłamstw bezustannie pod adresem polaków i nienawidzi najcięższymi przeciwko nam wszystkim, a zarazem z najsilniejszego gatunku swego „publicystyki”, bezczelnie swą posuwając tak daleko, że grozi... prezydentowi miasta, p. Chruszowskiemu, aby cofnął „półkę” postanowienie swoje przesyłania ofiary municypalnej w ilości 5.000 rb. pod adresem warsz. Komitetu Obywatelskiego, który „został napiętnowany” przez postępową prasę rosyjską za swój rzekomy antysemityzm.

Brukowiec miński powołuje się na potwierdzenie jakoby przez mecenasa Aleksandra Lednickiego wobec społeczeństwa rosyjskiego w Moskwie, że „z ramięm wstydu na licach zmuszono jest przynajmniej, że wszystko to, o czym pisały gazety (oczywiście żydowskie) i co mówił mówca, to prawda, święta prawda!”

Ze p. Lednicki, nie żyjąc w społeczeństwie polskim stale, mniej może odczuwać i rozumieć jego ducha i potrzeby chwili i mniej zna stosunki danego momentu, to nieraz sprawdziliśmy i podkreślaliśmy; ale jest on zbyt dobrym polakiem, zbyt uczciwym i pełnym dobrej woli działaczem społecznym polskim, aby miał publicznie, wobec społeczeństwa obcego, „z ramięm wstydu” przynajmniej rację oszczercy naszego nie tylko Komitetu Obywatelskiego, ale ogółu narodu. Bo rozumiećmy doskonale, i kto zna warszawskie stosunki, wie dobrze, że każda instytucja, każdy komitet polski, czy stowarzyszenie, o ile nie dopuści do przeważania żydów i o ile nie będzie wykonywać ich woli i ich krzywd, potrzeb, żądań etc., stawać na pierwszym miejscu, zawsze będzie „piętnowany” przez rozmaite organy typu pism „Dziennik”, „Kurier”, „Petrogradskij” etc.

Spodziewany się, że p. Lednicki zaprotestuje na szpaltach prasy polskiej przeciwko podobnemu szkoleniu go przez pismaków z Mińska, w którym uzyskał mandat poselski i gdzie dziś cieszy się ogólnym szacunkiem społeczeństwa polskiego, nawet nie stojąc na tem samem co i on stanowisku ideowem.

Wątpimy również, aby p. Chruszowski brał pod uwagę podobne bezczelne i oszczercze dla nas polaków opinie Świsłki, którym każdy musi tylko pogardzić.

Wydalenie ze szkół. Dowiadujemy się, że uczniowi kl. VIII gimn. Falkowicza i Z. Zubakina, Apolinaremu Krasowskiemu, który od pierwszej klasy w temże gimnazjum uważany był za katolika (bo istotnie do tego wyznania należał) i uczyl się religii katolickiej, teraz oświadczone, że jest „zawiedzionym prawosławnym” i jako taki musi uczęszczać na lekcje religii prawosławnej i z niej zdawać egzamin ostateczny. Pominąwszy fizyczną niemocność przygotowania się w ciągu niepełna pół roku do egzaminu z przedmiotu tak trudnego, jakim jest religia prawosławna, p. Krasowski staje wobec absolutnej niemożności moralnej; dowodzić np. „błędów katolicyzmu” dla niego, katolika, jest zbyt straszny przebiegiem, aby na to mógł się zdobyć człowiek istotnie moralny.

Podobno jeszcze kilka podobnych wypadków ma miejsce z uczniami innych szkół, a mianowicie: Wacławem Jakimczukiem, uczniem klasy VI i Gafłiskim, uczniem kl. IV gimnazjum realnego.

Cukiernia „Eugene”. O spaleniu której donosiliśmy niedawno, będzie w najbliższym czasie otwarta. Zaczynają przy sposobności należyć, ku przestroze innych, aby byli bardzo ostrożni w wyborze towarzystwa ubezpieczeniowych i powierzeni asekurację tylko instytucjom solidnym. P. Kański, dzięki wprowadzeniu go w błąd przez niesumiennego agenta, ubezpieczył się w jakimś zgola nieznanym T-wie „Ruś”, którego, pomimo bezustannego wysyłania telegramów etc., nie przyszła swego pełnomocnika do likwidacji. Sprawa ta oprze się niewątpliwie o krutki sąd, o ile Tow. rzeczono nie będzie wypłacił swego zobowiązania.

Nad Swistoczą. Redakcja tego tygodnika, zawieszona na czas trwania stanu wojennego za „szkodliwy kierunek”, za naszem pośrednictwem zawiadamia swoich prenumeratorów, że w najbliższym czasie postara się wejść w porozumienie z innym organem w celu wysyłania go abonentom w czasie

przymusowej przerwy w wydawnictwie.

Redakcja „Nad Swistoczą” roześle zresztą odpowiednie zawiadomienia, których wydrukowanie wymaga jednak przeprowadzenia pewnych formalności.

Jeńcy. W listopadzie przewieziono przez Mińsk 30.599 jeńców; w tej liczbie austriaków: oficerów 461 i szeregowców 2.544, oraz Niemców: oficerów 78 i żołnierzy 4.516.

Ofiary. Zamiatasz depozyt na ślub p. Aleksandry Szalewiczówny do Komitetu niesienia pomocy mieszkaniom miejscowości dotkniętych klęską wojny złożyła r. b. I Antonina Janowska, r. b. I Włodzimierzowa Dworzackowie.

Traszkuny, pow. wilekiemski (kor. w.).

W d. 23 i 24-go listopada (6 i 7 grudnia) bawił w Traszkunach u p. St. Montwilla (seniora) J. E. biskup żmudzki ks. Karłowicz.

Z powodu obecności pasterskiej, zjazd duchowieństwa był krótki, ile że i wyższy kler kowieński, zamieszkały czasowo w sąsiednim majątku Woskowie, był tu obecny.

Towarzystwo, dopełnione przybyciem zaproszonych kilku osób, było wogóle bardzo ożywione. W czasie obiadu przemówił ciepło i serdecznie gospodarz domu, odpowiedział pasterz krótko, lecz żywcem, zaznaczając swe zadowolenie ze znajdowania się po raz pierwszy, po objęciu diecezji, w gościnie w domu obywatelskim.

Obiad zakończył się pieśnią „Długich lat...”, odpiewaną na cześć pasterską i gospodarza domu w języku polskim, litewskim i łańskim.

Nazajutrz pasterz bierzmował w Traszkunach lud i zarazem odwiedził przytulę do starców i kalek p. obu, między którymi jest jeden z weteranów roku 63-go 93-letni starzec porucznik Konstanty Szewajnowski. Przytulę fundowany przez właściciela Traszkun, zostaje pod wyłączną opieką p. Heleny Okuliczowej z Lotman.

Z Królestwa.

Z Łazienek. W tych dniach park Łazienkowski w Warszawie zostanie otwarty dla publiczności. Natomiast zwiedzanie pałacu Łazienkowskiego przez publiczność będzie przez dłuższy czas zawieszona, gdyż obecnie w pałacu tym oraz w innych przyległych pawilonach niema cenniejszych przedmiotów i obrazów, stanowiących wartość muzealną, przy ewakuacji bowiem miasta, w październiku r. b., wszystko, co było cenniejsze, zapakowano do skrzyń i wywieziono na przeładowanie do Moskwy.

„Dzień wpisów szkolnych” w Warszawie miał nadzwyczajne powodzenie: kwesta na ulicach, sprzedaż jednolitych i pozłówek, sprzedaż rękawic, oraz widowisko, urządzone w Łazienkach, przyniosło na wpisy niezawodnie znaczny zyszek.

Zmiany administracyjne w Królestwie Polskim. Jedną z gazet petrogradzkich doniosła niedawno, że w ministerium spraw wewnętrznych poruszone została sprawa przekazania całej sprawy urządzeń rolnych w Królestwie Polskim—głównemu zarządowi spraw rolnych.

Z tego powodu współpracownik „Warsz. Dn.” rozmawiał z przedstawicielami zainteresowanych urzędów, przyczem wyjaśniło się, że sprawa ta, podniesiona nie obecnie, lecz już przed 5 laty przez kilka lat była omawiana przez władze centralne.

Sekretarz stanu Krywoszein nie ma przeciwko przyjęciu pod swój zarząd urządzeń rolnych w Królestwie Polskim, pod warunkiem jednak uzgodnienia prawa z d. 16 maja 1911 r. z miejscowymi specjalnymi prawami, dotyczącymi posiadłości włościańskich.

Ministerium spraw wewnętrznych uważa, że reforma ta nie może być przeprowadzona w najbliższej przyszłości.

Podstawy reformy zostały już w ogólnych zarysach nakreślone; przedsięwzięto środki celem zebrania materiałów uzupełniających; na jesień r. b. miała być utworzona komisja międzydyktatorska dla opracowania odpowiedniego projektu prawa.

Wybuch wojny prace te wstrzymał, byłoby dziwnem (mówili współpracownicy „Warsz. Dn.” przedstawiciele ministerium) mówić o tych lub innych reformach w guberniach Królestwa Polskiego, które w polowie zrujnowane jest przez najazd nieprzyjaciela. Wszystko trzeba będzie rozpocząć od początku, budując projekt prawa o urządzeniu rolnem w Królestwie Polskim może na zupełnie innych zasadach, tem bardziej, że obecnie jeszcze zupełnie niewiadomo, w jakich formach wyrazi się w przyszłości ustroj administracyjny tego kraju i jakie możliwości się otworzą w związku z tem dla jego życia ekonomicznego.

Polak wice-prokurator. Starszy kandydat do posad sędziowskich przy sądzie okręgowym siedleckim p. Skibniewski, mianowany jest p. o. wice-prokuratora przy tymże sądzie. Od r. 1905 jest to pierwszy wypadek na prowincji, mianowania polaka na powyższe stanowisko.

Odezwa architektów. Grono architektów polaków w Warszawie, ogłasza za pośrednictwem prasy warszawskiej odezwę w sprawie odbudowy wsi i miasteczek. W odezwie podniesiono, że w czasie trwania wojny, a tak zwłaszcza u Niemców polskich ogromna ilość budowli we wsiach i miasteczkach. Naród musi przystąpić do ich odbudowy.

Naród nasz — czytamy w odezwie — chce być sobą, musi też i chcieć budować tak, jak iu tradycje nakazuje, musi snuć dalej wątek myśli przodków, tak cudnie wypowiedziany w zabytkach budownictwa ziem polskich. Twórcy budownictwa narodowego wysnułi myślą zbiorową i walki konstrukcyjne, dostosowane do potrzeb budowy, a tak zwłaszcza do budownictwa „sąsiedów naszych”, że stały się one podwaliną tej odmienności, która wyróżnia budowlę naszą cechą swoistą od cech budownictwa innych narodów.

Kolo architektów w Warszawie dla zapoznania szerokiego ogółu z architekturą polską postanowiło urządzać wystawę budownictwa polskiego tak zabytków dawnych budowli, zebranych już w pokaznej ilości, jak również i projektów budowli nowych, mających cechy swojskości i uwydatniających uświadłowania stopniowego powrotu do rodzimej architektury.

„Dla pogłębiania sprawy projektowanej jest jednocześnie urządzenie całego

szeregu odczytów z przebiegami z dziedziny architektury polskiej”.

Z Galicji.

§ Z Krakowa. „Kurier Poranny” dowiaduje się od osoby, która zdołała wydostać się z Krakowa, nieco szczegółów o stanie wewnętrznym Krakowa.

Kraków się wyludnił; inteligencja cywilna wyjechała na Węgry, albo do Austrii; przedstawiciele władz miejskich przebywają w Wiedniu. Pozostają w Krakowie tylko rzemieślnicy i wyrobniicy; kobiet i dzieci jest mało. Drożyzna panuje wielka.

Komendantem Krakowa jest generał austriacki, wszelako załogę wojskową stanowią przeważnie Niemcy, wśród których znajduje się gwardia pociągowa.

Midzy wojskiem austriackim a niemieckim wywołują częste starcia, dochodzące niekiedy do krwawych wyników, jak np. świeży fakt zabicia szeregowca austriackiego przez oficera niemieckiego za to, że spłunął, zamiast go salutować.

Dziela sztuki i pamiątki z Muzeum narodowego w Śniemińskich wywieziono, ale niewiadomo dokąd. Biblioteka jagiellońska znajduje się na miejscu. Sale muzeum, uniwersytetu, szkoły

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

„Times” o froncie wschodnim.

* Korespondent wojenny gaz. „Times” analizując wypadki na wschodnim teatrze wojny pisze, że ofensywa rusa na Kraków odbywa się z niezmierzonym szczęściem. Próba Niemców zadania ciosu prawemu skrzydłu rosyjskiemu od strony Torunia nie powiodła się i Niemcy przeszli tam do obrony. Wojska z frontu zachodniego na wschód przetrzucane są jeszcze z wielkim pośpiechem. Niemcy wzmacniają swą armię pod Toruniem.

W atakach na bagnety rosjanie na dal stanowią mają przewagę nad Niemcami.

Obleżenie Przemysła.

* Pisma holenderskie przepełnione są wiadomościami o rozpaczliwym stanie Przemysła. Choroby grasują wśród zniechęconego do walki garnizonu. Porcje żołnierskie i oficerskie zmniejszone zostały znacznie. Nawet oficerowie żywią się koniną. Garnizon Przemysła w ciągu ostatnich 10 dni nie dokonał ani jednej wycieczki.

Ces. Wilhelm.

* Z Berlina telegrafują do Kopenhagi:

„Ces. Wilhelm chory jest poważnie, niż się zdawało początkowo. Wzmogła się choroba wątroby i ci którzy go widzieli mówią, że twarz Wilhelma pożółkła. Ody w Kreuzburgu odbywała się rada wojenna Wilhelm leżał obłożony kompresami. Mówią o pełnej pesymizmu rozmowie ces. Wilhelma z Sven-Hedinem. Wilhelm, mówiąc o wynikach wojny w ciągu 70 dni powiedział: „Pol miliona dzieci narodu mego poległo. Dwa miliardy wydane zostały na wojnę i ja chętnie zmienilibym koronę na miedziany kask, gdybym wiedział, że to uratuje Niemcy od dalszych nieśczęść wojny”.

Pogłoski o niemieckim następcy tronu.

„Temps” paryski notuje nowe pojawienie się pogłosek o śmierci niemieckiego następcy tronu. Niektórzy berlińscy, których stanowisko pozwala im być w kursie wypadków, komunikują w listach do Szwajcarii o śmierci niemieckiego następcy tronu, wyrażając zdziwienie, że wiadomość o tem tak długo utrzymywała się w tajemnicy.

Dodajemy, iż pogłoska nie wydaje się wiarogodną.

Mienszykow o sytuacji.

Mienszykow w jednym z ostatnich feljetonów p. t. „Muszą zwyciężyć” konstatuje, że sytuacja Austrii i Niemiec nie należy do najpomyślniejszych.

„Jeżeli Niemcom, pisze Mienszykow, udało się zwyciężyć nad Łodzią, za to równocześnie ponieśli ciężką stratę na południowej półkuli, gdzie odrazu zatopione zostały trzy krążowniki. Jeżeli jakiegokolwiek nadzieje blizny austriackom w rejonie krakowskim, to na froncie serbskim Austria poniosła jeszcze jedną stanowczą porażkę od dzielnej armii serbskiej. Zupelnie trwała równowaga sil powstała tylko na froncie francusko-niemieckim. Tam nasi sprzymierzeńcy obiegują przejść do czynnej akcji najwcześniej około Nowego Roku, do którego według nowego stylu pozostało około 3 tygodni”.

Omawiając ponownie zajęcie Łodzi, Mienszykow mniema, że głosy fabryczny rejon nigdy nie podnieśli się z ruin. „Jedyną pociechą, pisze Mienszykow, jest to, że Łódź, chociaż leży w rdzennej Polsce, prawie nie miała ani polskiego, ani tembardziej rosyjskiego charakteru. Było to czyste niemieckozłotydzkie miasto stworzone przez kapital niemiecki, który przekroczył granice rosyjskie, aby walczyć z powstałym przemysłem rosyjskim. Jeżeli rejon Łódź będzie obecnie ostatecznie zrujnowany, przemysł rosyjski straci niebezpiecznego konkurenta. Pozostaje kwestja, czy potrafią kapitaliści rosyjscy wyciągnąć z tej okazji poważne zyski”.

Mienszykow obawia się, że stać

i mieszkania prywatne zamieniono na lazarety; miasto naogół jest przepelnione rannymi dowożonymi z pobliskich terenów bitów.

Kraków jest bardzo okopany. Nastrój w mieście naogół przygnębiony.

Na ulicach sprzedawane są: „Czas”, „Nowa Reforma” i „Płocówka”. Inne pisma nie wychodzą.

Z Rosji.

* Czyn alkoholika. W Irkucku na głównej ulicy w dzień zabity został przez swego pacjenta alkoholika cieńczy ogólną sympatią lekarz-psychiatra Briancew za odmowę wydania recepty na spirytus.

* Kara prasowa. (AP.) Naczelnik miasta Pstrogradu skazał redaktora gaz. „Wieczernieje Wremia” z zamianą na 3-miesięczne więzienie za artykuł „Dzień po dniu” w numerze z dn. 29 km. (12 grudnia).

* Zamknięcie towarzystwa i wydawnictwa niemieckiego. (AP.) Z rozporządzenia administracji cywilnej prowincji Nadbaltyckiej zamknięto wydawnictwo gazety niemieckiej „Lihausche Zeitung” i zamknięto towarzystwo popierania teatru lipawskiego, będącego instytucją czysto niemiecką i założone przez poddanych niemieckich.

Sale muzeum, uniwersytetu, szkoły

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone

były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

ze w maju 1913 r. hr. Berchtold zakomunikował rządowi rumuńskiemu, że Austria bronić będzie Bułgarii z orężem i napadnie na Rumunię, o ile ta będzie sprzeciwiać się zniszczeniu Serbji.

Z Turcji.

Z Kopenhagi donoszą, że w niedzielę odbyło się, o godzinie 1-szej w południe otwarcie sesji parlamentu tureckiego. Otwarcie odbyło się z niezwykłą pontyfikalnością. Sultana, który przybył w towarzystwie Szekala-ul-Islama, polecił mowę tronową odczytać wielkiemu wezyrowi. Na uroczystości otwarcia byli obecni: von der Goltz pasza, jako honorowy adiutant sultana, oraz członkowie niemieckiej misji wojskowej dla których wyznaczono oddzielne miejsce w sali obrad.

Wojna z Turcją.

Do „Frankfurter Ztg” telegrafują z Konstantynopola, że władze tureckie opuściły wszystkie główne miasta wybrzeża syryjskiego. Nakazano pozostać w tych miastach jedynie ludność chrześcijańską, co ma na celu, aby w razie bombardowania miast nabrażonych przez flotę anglo-francuską najwięcej ucierpieć chrześcijanie.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 2 (15) bm.

NA SZPITALACH.

Minik. (AP.) Ziemstwo asygnowało 20 tys. rb. na budowę w Mińsku szpitala im. Stojłypina i 39,900 rb. na utrzymanie 35 łóżek dla rannych w lazarecie Najjaśniejszej Pani Marii Teodorówny.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 2 (15) bm. Urzędownie. Ze sztabu Naczelnego Wodza:

W kierunku nielawskim działania nasze rozciągają się w dalszym ciągu pomyślnie.

Na lewym brzegu Wisły znaczne siły niemieckie w dalszym ciągu grupują się w najbliższym Wistym rejonie, przyczem pod łowem uławniono niekiedy świeżo przybyłe na nasz front oddziały niemieckie.

Od rana 1 (14) grudnia pomiędzy Łowiczem a Wisłą na lewym brzegu Bzury wywiązały się niezwykle zaciekłe walki kontratakowe, w których nasze wojska nieco posunęły się naprzód.

Starcia o mniejszym napięciu odbywały się i na innych odcinkach ogólnego frontu.

Wyjaśniło się znaczne osłabienie nieprzyjaciela między Częstochową a Krakowem. Znajdujące się tam wojska przeciwnika kończą przerzucanie się kolejami do przemykłów Karpaczkich.

W Galicji Zachodniej w dalszym ciągu rozciągają się walki.

POLEGLI.

Petrograd. (AP.) 2 (15) bm. W wyd. „Biuro informacyjne” wydrukowana została lista oficerów, którzy zginęli przy spełnianiu bojowego służbowego obowiązku, a mianowicie: kapitanowie drugiej rangi: Lew syn Mikołaja Sachnowski i Edgar syn Artura Dąbrowski; młodszy podporządkowany: Aleksandra Iwanow, Mikołaj syn Aleksandra Saburów, Dymitr syn Aleksandra Iwanow, Cyryl syn Piotra Briskorn, Herbert syn Karola Grünreich; inżynier: mechanicy młodszy: Piotr syn Teodora Kukłow, Eugeniusz syn Edwarda Węgner.

ZJAZD KRÓLÓW SKANDYNAWSKICH.

Kopenhaga. (AP.) 2 (15) bm. Gazety duńskie, przychylnie witają spotkanie trzech królów skandynawskich wyrażając opinie, że spotkanie nie to nie ma na widoku poważnych celów politycznych i nie znamionuje początku nowego kierunku polityki państw skandynawskich, ale wyrażają przypuszczenie, że spotkanie to „służy na wielką uwagę, jako otwarcie wykazanie zamiaru trzech rządów i narodów skandynawskich działania wspólnie. Spotkanie podobnych nie było od r. 1363.

ZWYCIĘSTWO SERBÓW.

NISZ. (AP.) 1 (14) bm. Serbowie w dalszym ciągu nacierają na całym froncie zwycięsko. Znowu zostały zajęte Zwornik, Loznica, Szabac. Odwrót austriaków przed Prynem do Bośni został odłoty. Zmuszeni są oni, pod naporem serbów, pośpiesznie przeprawić się przez Dunaj i Sawę. Straty austriaków w ludziach i zapasach wojennych są ogromne.

O STANOWISKO RUMUNJI.

Paryż. (AP.) 2 (15) bm. Działacz polityczny rumuński, przybyły z Rzymu, zakomunikował, że Rumunja i Włochy odłączyły się nierozdzielnie związane. Czynne wtrącenie się Rumunji możliwe jest w lutym, ale może też nastąpić wcześniej, jeżeli roszczenia Rumunji, lub Austro-Węgry wejdą w układy z trójpokrewnymi; to ostatnie jest zupełnie możliwe, ponieważ opinia publiczna Węgier mocno jest wzburzona wstąpieniem Rosjan na dolinę Dunaju. Większość mędzlarów uważa opór za bezcelowy, z drugiej zaś strony Rumunja obawia się, iż nadzieje jej mogą się nie urzeczywistnić, jeśli Austro-Węgry poproszą o pokój, chociażby upokarzająco.

OPOZYCJA ANGIELSKA.

London. (AP.) 2 (15) bm. Bonar Law na wiecu unijonistów oświadczył, iż 20 lipca, gdy rząd jeszcze nie powziął ostatecznej decyzji, on wspólnie z lordem Lansdownem, w charakterze przywódców opozycji, zwrócił się do Asquitha z następującym listem: „Uważamy za swój obowiązek zawiadomić Pana, że niezdeterminowane królestwa zjednoczonego w sprawie okazania poparcia Francji i Rosji może być fatalna dla jego czci i bezpieczeństwa. Wobec tego, wcale się nie wahając, proponujemy swoje współdziałanie rządowi we wszystkich przedsięwzięciach, uznawanych za niezbędne dla osiągnięcia tego celu”. Bonar Law dodaje, że list ten stał się podstawą dalszego postępowania jego partii, doprowadzającego się do okazania pomocy rządowi w sprawie oporu nieprzyjacieli wspólne ze zjednoczonymi narodami.

PARLAMENT TURECKI.

Sofia. (AP.) 1 (14) bm. Z Konstantynopola telegrafują, że dziś o godz. 1 m. 30 po poł. odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu tureckiego.

ZAKAZ WYWOZU.

Wellington. (AP.) 2 (15) bm. Z Nowej Zelandii zakazano wywozu skór owczych. Zakaz ten nie rozciąga się na inne kraje Wielkiej Brytanii i na państwa sprzymierzone.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na jeńców polaków z Galicji i Poznańskiego. Sydalja Swida 10 rb., Helena Szczukówna 1 rb., zamiast wieńca na trumnie s. p. Katarzyny Horwathówny Stanisław Horwath 25 rb., Jadwiga z Horwathów Chomińska 25 rb., Ludwik Chomiński 25 rb.

Do oddziału polskiego Twa pomocy polakom ofiarom wojny dla polaków z Królestwa. W imieniu księdza kanonika A. Daniewskiego 25 rb., Michał Kazimierz Romer 50 rb., Antoni Protasiewicz 50 rb., E. Fryk 3 rb., Kazimierz Martusiewicz 26 rb., Zofia Korwinowa 2 rb., Antoni Harasimowicz 2 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Anna Klask 10 rb., J. i B. Sidorowiczówny 15 rb.

Na ochronkę dla dzieci uciekinierów z Królestwa. Martyna Jabłońska 6 rb. Na naukę języka polskiego. E. Fryk 2 rb.

Na bezpłatne obiady. J. i B. Sidorowiczówny 15 rb.

Do kuratorium miejskiego. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. O. Swiderskiego A. i O. Klawnowa 3 rb.

Na konferencję Bernardyńska. Zamiast wieńca na grób s. p. matki Otylia Stefanowska 5 rb.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 2 grudnia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podziadówka hr. A. Tyżkiewicza.

	placono	za pud.
Zyto miejscowe furmankowe	117-119	
Zyto miejscowe wagonowe	119-121	
Zyto rosyjskie	120-125	
Owies miejscowy	120-125	
Owies rosyjski	125-128	
Jęczmień miejscowy	110-115	
Jęczmień rosyjski	100-105	
Otręby żytnie	75-78	
Otręby pszenne	78-80	
Otręby jęczmień	80-82	
Groch miejscowy	120-130	
Groch rosyjski	150-170	
Groch Wiktorja	170-200	
Fasola biała	160-200	
Fasola żółta	160-180	
Sól gruba	70-72	
Sól kuchenna	65-75	
Siano łakowe	75-80	
Siano konieczyna	35-45	
Słoma		

Rynek Stefański.

Kartofle za ośmiec	140-150
Jaja za dziesięć	35
Smietana za kwartę	40
Twarog za kwartę	—

Dostarczono na targ 28, 29, 30 listopada i 1 grudnia.

Krow	11
Cielat	312
Koz	1
Owiec	101
Swia	129

Dostarczono przez listopad.	
Krow	112
Cielat	3127
Koz	16
Owiec	563
Swia	218

placono za pud.	
Zywe wieprze	600-750
Bile wieprze	600-750

Dodatek wieczorny „Kurjera Litewskiego” DO NABYCIA

w Kioskach i u roznosicieli

PO 2 KOP.

Wychodzi po południu.

Za 30 kop. miesięcznie

(można wpłacać markami)

Prenumeratorki „Kurjera Litewskiego” OTRZYMUJĄ

„Dodatek wieczorny”

z odniesieniem do domu w Wilnie, oraz z przesyłką pocztową na prowincję.

„ŚWIAT”

pod redakcją **Stefana Krzywoszewskiego.**

Najbardziej rozpowszechnione w Polsce pismo tygodniowe.

Najpełniejszy obraz życia polskiego i zagranicznego.

Co tydzień od 3 do 6 arkuszy druku.

Co tydzień kilkadziesiąt ilustracji artystycznych i aktualnych (specjalne zdjęcia fotograficzne z teatru wojny!).

Co tydzień dodatek beletrystyczny „ROMANS I POWIEŚĆ” zawierający świetne powieści oryginalne i tłumaczone.

W roku 1915 „ŚWIAT” drukować będzie powieści: Kazimierza Tetmajera — na tle wojny polsko-rosyjskiej 1830—31 roku i Włodzimierza Perzyskiego — przeżycia ostatniej doby.

Kwartalne Premja Książkowe otrzyma każdy prenumeratorka za dopłatą kwartalną 45 kop., z przesyłką 60 kop.

Co kwartał 3 tomy najciekawszych powieści, w ozdobnej płócienniej oprawie.

W roku 1915 w dodatkach tych drukowane będą pomiędzy innymi Powieści staropolskie W. Gomułkiewicza oraz powieści duńskie i angielskie osnute na tle toczącej się obecnie wojny światowej.

!!! NOWE PREMIUM !!!
HISTORIA WIELKIEJ WOJNY NARODÓW, rozgrywającej się w naszych oczach, wspaniale to wydawnictwo bogato ilustrowane, w opracowaniu najlepszych pisarzy polskich, ukazywać się będzie zeszytami i prenumeratorki „ŚWIATA” nabywać je będą mogli po wyjątkowo niższej cenie.

PRENUMERATA „ŚWIATA” wynosi: w Warszawie rocznie 8 rb., kwartalnie 2 rb. (za odnośnienie dopłaca się 10 kop. miesięcznie, za dodatki książkowe 45 kop.). Na prowincji: rocznie 9 rb., kwartalnie 2 rb. 25 k. (za dodatki dopłaca się 60 kop. kwartalnie).

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, ulica Zgoda № 1.**

„NASZ DOM”

Najdawniejsze, najtańsze, najbardziej rozpowszechnione pismo ilustrowane, sprawom kobiecym poświęcone, a pod kierunkiem L. Koterbińskiej pozostające.

W dziale literackim „NASZEGO DOMU” w roku 1915 drukowane będą utwory Wł. Reymonta, M. Rodziwiczówny, W. Gomułkiewicza, Hajoty i w. inn., oraz najnowsza powieść G. Olechowskiego p. t. „PRZODOWNICY”.

Stalemi rubrykami „NASZEGO DOMU” są: Gospodarstwo wiejskie i miejskie. Ogrodnictwo. Dział miod i robót ręcznych według lepszych wzorów paryskich z tablicami krojów, stroje kobiece i dziecięce.

Oryginalne korespondencje z Paryża i Londynu.

Artykuły społeczne, prawne, oraz starannie prowadzony dział wskazówek, porad i informacji praktycznych, związanych z chwilą bieżącą.

Prenumeratorka „NASZEGO DOMU” wynosi:

W Warszawie rocznie 5 rb., kwartalnie 1 rb. 25 kop.; na prowincji rocznie 6 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.

Adres Redakcji i Administracji: **WARSZAWA, ULICA ZGODA № 1.**

KINEMATOGRAF „LUX”

Program bieżący na 2, 3 i 4 grudnia. „Oko diable” — romanse sensacyjny w 3 częściach. Poszczególne sceny wyjątkowo efektowne. „Kronika wypadków bieżących.” — obraz: 1-zy Okropne przestępstwo, 2-zy Straszliwy zabójstwo, 3-zy Wesoła komedia, 4-zy Złoty figlar. „Kto się tak dowcipnie ożeni?” — b. wesoła komedia. „Złoty figlar” — b. wesoła komedia przy udziale Peksasa. Początek punktualnie o godz. 4-jej. Jedynie w foyer naszego kinematografu znajduje się artystyczna galeria wszystkich artystek kinematografu i t. p.

Teatr Familijny R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Telef. Nr 16-02.

DZIŚ! faworyt publiczności premier teatrów Petrogradzkich **M. Rostowcew** wykona główną rolę w wesołej pikantnej farsie **Saburowa** w 2-eh części. Tylko dla dorosłych. Wspaniały obraz, zdjęcia z natury. Nadzwyczajnie niebywałe efekty. silny dramat z życia chwili bieżącej z 3-eh części, podług scenariusza zaskakującej O. Bobutowej.

— Na pomoście pancernika angielskiego „JUSTICE” z natury. —

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

w Sali „LUTNIA”, просп. Ś. to Jerozi № 8, telef. 1161. Od środy, 3 grudnia r. b. Tylko dla dorosłych! 1) „BASIEŃKA” — dramat w 5-ciu aktach, według powieści A. Wierbińskiej. — Reżyserował W. Hardin. 2) „Luzka lekarstwa” — komedia. Początek o godz. 5, 6 1/2, 8 i 9 1/2. Wejście do sali tylko na początek przedstawienia. Karty wolnego wstępu nie ważne. Ceny miejsc niezmiennie poważne.

CYRK „Hippo-Palace”

Dziś 3-go grudnia, odbędzie się wielkie przedstawienie. Występ damy strzelca M-le Wojani, która strzelać będzie do żywego celu — do piersi człowieka. — Występ znakomitego artysty polskiego p. Grabowskiego. Zagadka XX wieku. Wielki występ komiczny znakomitych pająków Bernardo i Viktorio. Także bierze udział znany brzocho-mówca p. A. Kristens, tów. Jadą Japończyki. Początek przedstawienia o godzinie 8-jej wiecz.

Potrzebni są do Wil. T-wa Rolniczego (Wilno, Zawalna 9.)

inspektor Związków Kontroli Obsz., instruktor hodowlany i majster mieczarski. Współubiegający się kandydaci przy odnośnych podaniach winni załączyć odpisy posiadanych świadectw, oraz warunków, na jakich chcą objąć posady przy Towarzystwie. Znajomość języka państwowego jest obowiązkową.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabywania w administracji „Kurjera Lit.”, oraz w księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż.

Kartofle. Jadalne po 40 kop. do domu po nad 2 pud. Sprzedawca dostawia na miejscu, ul. Wileńska 28, spytaj portiera.

Posady i prace.

a) Poszukiwani

Organista młody, tonalny, szuka posady, prowadzi chór kancelaryjny i orkiestrę. Piśnik Komunistowski komisarz. 52546

Rządca domu poszukuje miejsca. Adres: Fortowa 6g, m. 5 Stanek. 52545

b) Zaofiarowani

Ochmistrzyni znająca się na centryfugach, wyrobie masła, hodowli trzody, drobin, przygotowywaniu wędlin i konserw, wogóle na tak zw. gospodarstwie kółkiem potrzebną od 1 (14) stycznia 1915 r. Zgłaszać się listownie do administracji majątku Skidol, poczta Skidol, grodzkiejskiej gub. z wyszczególnieniem żądanych warunków, odpisem świadectw i krótkim życiorysem. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 52470

Potrzebny zdolny subiek do konfekcji męskiej „P. Popławski i S-ka”, ul. Wielka № 27. 52526

Mieszkania.

Do wynajęcia: magazyn kania: Preobrażenska № 11, Skopowa № 3, Kasztanowa № 4, (b. Kaszanka) 5 pokoi. 52547

Różne.

4-go jadę do Petrogradu na 3 dni, przyjmuję zlecenie. Wielka, 12 Rusiecki. 52565

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAMIE. OO DUKARSTWA WCHODZĄ OO

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”, pismo tygodniowe, ilustrowane, dla czytelników od lat 10 do 16, drukuje powieści historyczne i podręczniki, pogadanki naukowe i t. d.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY” w każdym numerze podawad będzie kronikę sportową oraz dział gier i zabaw ruchowych. Specjalną uwagę zwracamy na ruch skautowy, mający zapewnione współpracownictwo wybitnych sił fachowych.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY” drukował będzie w r. 1915 powieść W. Umieńskiego osnutą na tle toczącej się obecnie wojny.

Prenumeratorki „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” nabywać mogą wydawnictwo książkowe p. t. „Biblioteka dla młodzieży”, wychodzące w 12 tomach rocznie, osobno oprawnych.

Prenumeratorki „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” pragnący otrzymać wydawnictwo osobno tygodnik dla młodych dzieci p. t. „Przyjaciel dzieci”, placą za obydwie pisma rocznie w Warszawie tylko 5 rubli (zamiast 6 rb.), na prowincji tylko 6 rubli (zamiast 8 rubli).

Prenumeratorki „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” (wynosi w Warszawie 1 rb. kwartalnie (za odnośnienie 10 kop. kwartalnie), na prowincji 1 rb. 25 kop. kwartalnie. Pragnący otrzymać „Bibliotekę dla młodzieży” dopłacają 45 kop. kwartalnie.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Zgoda 1.**

TYLKO 2rb. „PRZYJACIEL DZIECI” TYLKO 2rb. Rocznie.

TYGODNIK ILUSTROWANY.

dla dziatwy od lat 5 do 10.

„PRZYJACIEL DZIECI” drukował będzie opowiadania, bajeczki, wierszyki, zagadki i szarady w formie łatwej, przystępnej dla młodszych czytelników.

Każdy numer „PRZYJACIELA DZIECI” składa się z 16 stron tekstu, obficie ilustrowanego, drukowanego pięknym, wyraźnym piśmem.

Prenumeratorki „PRZYJACIELA DZIECI” nabywać mogą miesięczne książkowe wydawnictwo powieściowe p. t. „BIBLIOTEKA DLA MŁODZIEŻY”, jedynie za zwrotem kosztów oprawy t. j. za 45 kop. kwartalnie.

Prenumeratorki „PRZYJACIELA DZIECI” pragnący prenumerować i pismo dla starszych dzieci p. t. „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”, opłacają za oba pisma w Warszawie tylko 5 rubli rocznie (zamiast 6 rb.), na prowincji tylko 6 rubli (zamiast 8 rubli).

Niezwykle przystępna cena „PRZYJACIELA DZIECI” pozwala zaprenumerować go każdemu! Roczna prenumerata wynosi w Warszawie 2 ruble (za odnośnienie 10 kop. kwartalnie), na prowincji 3 ruble.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Zgoda 1.**